Nr. 50. ŚRODA 3. MARCA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za marzec pocztą **1** *zł.* **35** ct., w miejscu **1** *zł.*

Na Gazetę z „Przewodnikiem"

za marzec pocztą **1** *zł.* **65** ct., w miejscu **1** *zł.* **30** ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 26. lutego b. r. nadać najłaskawiej starszemu komisarzowi górniczemu we Lwowie Edwardowi Windakiewiczowi w uznaniu jego znakomitej służby tytuł i charakter radcy górniczego z uwolnieniem od taks.

Chlumecky m. p.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 16. lutego b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Stanisława Szawłowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Buczaczu.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela szkoły w Tymowej Augustyna Machnickiego rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Brzesku.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż z dniem 16. lutego r. b. ustał księgosusz w całym kraju.

Od 10. sierpnia 1874 do dnia 16. lutego 1875 było zarazą dotkniętych 33 miejscowości w 10 powiatach. Z ogólnej liczby bydła rogatego tych miejscowości 11.650 sztuk w 195 zagrodach padło 272, ubito zaś 633 chorych, a 930 podejrzanych o zarazę. Oprócz tego padło na tę zarazę 2 sztuk owiec, ubito zaś 11 chorych i 173 owiec o zarazę podejrzanych Ogólna strata, bydła rogatego wynosi 1835 sztuk, owiec zaś 186 sztuk.

Mimo ustania zarazy w kraju, mają być celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy do kraju przestrzegane i nadal postanowienia ustawy z dnia 29. czerwca 1868 Dz. u. p. 118 i 119 względem zamknięcia granicy z istnieniem 21dniowej obserwacyi dla bydła rogatego pochodzącego z Rossyi, tudzież przepisy §§. 15, 16, 17, 18, 19 powołanej ustawy, niemniej rozporządzenia ministeryalnego z dnia 14. czerwca 1873 Dz. u. p. 112 odnoszące się do postępowania z bydłem rogatem wewnątrz kraju, tudzież zarządzenia tymczasowych środków w wypadkach wzbudzających podejrzenie księgosuszu, niemniej rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 25. października r. 1869 L. 48217 co do obowiązku trzymania na odosobnieniu przez 10 dni świeżo zakupionego i sprowadzonego bydła rogatego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25. lutego 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 3. marca

W ostatnich czasach trudniejszem było trafne poinformowanie się o stosunkach węgierskich aniżeli poznanie równie zawikłanych spraw zagranicznych. Dzienniki węgierskie nie są bardzo rozpowszechnione a w skutek tego nie wspominając już o zagranicy, nawet w Przedlitawii dzienniki wiedeńskie służyły za główne źródło informacyjne. Wiadomo zaś, jak niepewnem było to źródło, jak często zawodziło tych, którzy na niem zupełnie polegali. Barona Sennyego przedstawiano tam jako reakcyonistę, którego rządy równałyby się zagładzie konstytucyonalizmu albo jako konserwatystę, skłonnego do przekształcenia monarchii na państwo federacyjne. Tisza zaś uchodził wszędzie za zapaleńca umiejącego tylko podkopywać i burzyć istniejący stan rzeczy a niezdolnego do wskrzeszenia nowych instytucyi. Jednem słowem baron Sennyey i Tisza przedstawiali długo w oczach polityków przedlitawskich dwie ostateczności polityczne, które chyba niezwykłe wypadki mogłyby zbliżyć do siebie. Rozprawa budżetowa jaskrawo wykazała bezzasadność tych przypuszczeń. Baron Sennyey stanął wymownie w obronie parlamentaryzmu i zadał kłam przypisywanym mu sympatyom federalistycznym a Tisza wystąpił nagle w roli poważnie myślącego polityka, nie hołdującego bynajmniej mrzonkom, których niewykonalność albo szkodliwość dla państwa jasno się okazała. Długo nawet było prawdopodobnem, że Sennyey i Tisza zasiędą w jednym gabinecie. W jednym wszakże kierunku prasa wiedeńska okazała pogląd bystrzejszy niż dziennikarstwo węgierskie patrzące z bliska na rozwój wypadków a tem samem skłonniejsze do pewnych uprzedzeń i z góry zakreślonych dążności. Mamy tu na myśli stanowisko Deakistów wobec dokonanego zlania się stronnictw. Od chwili, gdy Tisza podał rękę do zgody, a Deakiści szczerze ją przyjęli, prasa wiedeńska występowała z przestrogami zalecając rozwagę i oględność w rokowaniach parlamentarnych. Deakiści pracowali z takim pospiechem nad dokonaniem fuzyi, ułatwiali ją tak chętnie ustępstwami, jak gdyby panowanie ich wisiało na włosku, jak gdyby niemieli jednej chwili do stracenia. Prasa wiedeńska zdziwiona tem postępowaniem zarzuciła wprost Deakistom, że abdykują z dotychczasowego stanowiska i poddają się zupełnie pod rozkazy Tiszy. Zczęto już nawet uważać Tiszę za nieograniczonego pana całej sytuacyi politycznej a nowy gabinet za organ powolny jego skinieniom. To ostatnie zdanie było nieuzasadnione, pierwszemu przyznaje dziś słuszność nawet tak zagorzały zwolennik zlania się stronnictw, jak *Pester Lloyd*. Tem tylko usprawiedliwia ten dziennik swoje stronnictwo, że dotąd nie wypowiedziało ono swego zdania lecz pozwalało przemawiać i działać swobodnie swoim naczelnikom. Była to zapowiedź bliskiej refleksyi w obozie Deakistów i zdaje się, że ziściła się już na ostatniem posiedzeniu stronnictwa. Telegram który otrzymaliśmy wczoraj już po wydrukowaniu dziennika, uzasadnia to przypuszczenie szczegółami z ostatniego posiedzenia. Gdy baron Wenckheim wyłożył program, na którego podstawie uważa za możliwe zlanie się stronnictw i utworzenie nowego gabinetu, zabrał głos br. Sennyey i oświadczył otwarcie, że uważając program za niedostateczny zachować musi wobec rządu stanowisko wyczekujące. Po przemówieniu kilku innych mowców stronnictwo Deaka uchwaliło zlać się z lewem centrum na podstawie programu br. Wenckheima zastrzegając sobie jednakże swobodę samoistnego działania w pojedynczych sprawach Konferencya członków lewego centrum postanowiła bezwarunkowo popierać rząd i zlać się zupełnie z przyszłem stronnictwem rządowem. Jeżeli stenograficzne sprawozdania o tych dwóch bardzo ważnych konferencyach nie osłabią telegramu, to zarzut abdykacyi nie tyle trafia stronnictwo Deaka jak raczej lewe centrum.

Nieporozumienie niemieckiego konsula z rządem serbskim zostało załagodzone a to jak zapewnia telegram dzięki dyplomatycznym wpływom Austryi. Serbia nie mogła zrobić rozumniejszego kroku prosząc Austryę o pośrednictwo w sprawie,

---

ANTYKWARZE.

V.

Drugiem ogniskiem antykwarskiego ruchu była Florencya, i stała pod tym względem daleko wyżej, aniżeli Rzym. Podczas gdy w Rzymie każdy się wprawdzie trudnił archeologią, ale w tem powszechnem krzątaniu się nie było żadnej przewodniej myśli, i nic niem nie kierowało prócz zysku i mody, a kilka tylko głów zapalonych spodziewało się za pomocą starych monet i medali dawną Italii przywrócić świetność — spostrzegamy we Florencyi, że modzie sumienna nauka podała rękę, i korzystając z ogólnego szału, chciała go wyzyskać na korzyść historycznej wiedzy. Florencya miała jeszcze świeże tradycye Medyceuszów, jeszcze więcej zachowała narodowego ciepła, więcej energii, aniżeli ludność rzymska.

Florencya znalazła się także w epoce najzupełniej jałowej, w epoce biernej wegetacyi, bez energii i inicyatywy, ale zachowała gorącą miłość przeszłości, a nie mając na tyle siły i ognia, aby działać dzisiaj, żyła przynajmniej wspomnieniami. Słabe to życie — ale w każdym razie lepsze, aniżeli zupełna martwota. Florencya była w początkach ośmnastego wieku zupełnie podobną do potomka znakomitego rodu, który nie czując się w siłach, aby przewodzić społeczeństwu, aby czynami sprostać swym przodkom, stara się przynajmniej w czci przechować ich nazwisko, zbiera po nich pamiątki, i pisze glossy i komentarze do rodzinnego herbarza. Rzym zmarnował już swoje nazwisko, już zatracił był ową dumę rodową, która się każe poczuwać do pewnych obowiązków ze względu na przeszłość, Florencya stała pod tym względem wyżej...

Człowiek czynu i pracy, ruszy ramionami, widząc jak ktoś całemi dniami żyje tylko w rodzinnem archiwum, jak wszelkie jego myśli zwracają się tylko ku temu, aby wynaleźć nazwisko nieznanego pradziada — powie, że to dziwak; ale ten dziwak może być sympatycznym.... Więc i nasz wiek, który przedewszystkiem nie lubi spoczywać, spoglądnie z zadziwieniem na ową Florencyę przez pół wieku niczem innem nie zajętą, jak tylko swoim rodowodem, jak tylko Etruskami, ale ostatecznie musi się z nią pogodzić, gdyż tym sposobem wzbogaciła się umiejętność.

Przez lat tedy pięćdziesiąt o niczem nie mówiono we Florencyi tylko o Etruskach, w ówczesnych pismach przebija się nadzwyczajna radość, że Toskańczycy mają tak znakomitych przodków. W każdej rozprawie, w każdem historycznem dziele czytamy mniej więcej te słowa: „Nie darmo byliśmy tak wielkimi, skoro mamy Etrusków w rodzie, owych Etrusków, którzy ucywilizowali Rzym starożytny, od których miasto siedmiu pagórków uczyło się sztuk i rzemiosł; mając takich antenatów, możemy być dumnymi — nam się należy przewodniczenie italskim ludom!" Niejeden Florentczyk był dumniejszym ze swego pochodzenia od Etrusków, aniżeli gdyby jego rodzina wywodziła się od wirgiliuszowskiego Eneasza, albo gdyby miał trzech papieżów w swem genealogicznem drzewie.

Etruscheria, techniczna nazwa owej gorączki, była na wszystkich ustach; najznakomitsi ludzie zapisali się pod jej sztandar, dwór florencki o niczem nie mówił tylko o etruskich wykopaliskach; liczne stowarzyszenia zawiązywały się, aby zmieniać Toskanię w — Etrurię

Początek do tego ruchu dał cudzoziemiec, Tomasz Dempster, Szkot zamieszkały we Florencyi, wydaniem dzieła *Etruria regalis*, w którem zwrócił uwagę na etruskie zabytki, i z wielką erudycyą i przenikliwością podjął się ich wyjaśnienia. Dzieło pozyskało rozgłos, a najznakomitsi florenccy uczeni rzucili się na to dotąd nieznane pole. Franciszek Gori, proboszcz od św. Marka był jednym z pierwszych, dla których *Etruscheria* stała się celem życia. Nie posunął on jednak naprzód umiejętności, a pomimo że wydał w tym przedmiocie mnóstwo dzieł i zostawił po sobie 122 woluminów rękopisów, to przecież brak estetycznego smaku doprowadził go tylko do zagmatwania etruskich dziejów. Ksiądz Gori jednak miał rozgłos wielki przez lat czterdzieści, ambitny bowiem i rządny sławy zorganizował w całym kraju agitacyę na korzyść *Etruscheryi*, i zrobił z niej najważniejsze zadanie społeczeństwa. Za to po śmierci nikt o nim nie wspomniał, ustawiono tylko jego popiersie w gankach św. Marka, a psotne chłopaki nos mu utrąciły. Daleko wyżej w nauce i w znawstwie stał Scipio Maffei, któremu mieszkańcy Werony, z południową przesadą boską prawie cześć oddawali, za to, że opracował starożytne dzieje ich miasta, i założył muzeum epigrafów...

Do jakiego stopnia dochodziło zajęcie się *Etruscheryą*, to dość powiedzieć, że pseudo-uczony Passeri, z waz i wykopalisk etruskich wysnuł jakąś filozoficzno-mistyczną naukę, w której w sposób dziwaczny pomieszał zasady neo-platonizmu i chrześciańskiej wiary. W innej epoce byłby on uchodził co najmniej za dziwaka, wtedy zajmowano się nim na seryo, ogólny szał bowiem kazał nawet przypuszczać, że wazy etruskie nowej nauczą ludzi filozofii...

Duch antykwarzy nie spoczął, dopóki nie urzeczywistnił niejednokrotnie poruszanej myśli — założenia akademii, w którejby się poświęcano tylko badaniu etruskiej przeszłości. Akademii tej chciano nadać jak największe znaczenie, chciano ją ściśle związać ze wspomnieniami etruskich antenatów, a przeto założono ją w Cortonie, jednem z dwunastu związkowych miast Etrusków.

Cortona jest dzisiaj stacyą kolei żelaznej, na drodze z Florencyi do Rzymu a swem wysokiem położeniem, widokiem na Trasymeńskie jezioro, łatwo uzyska sympatyę turysty. W średnich wiekach zwano ją „gniazdem Ghibellinów", i rzeczywiście jak jaskółcze gniazdo przyczepiła się do skalistej góry i panuje nad doliną Val di Chiana... Mała mieścina etruskiemi jeszcze otoczona murami, istnemi murami cyklopów, gdzie skała spoczęła na skale, i zdaje się wiekom urągać — rycerską miała przeszłość. Do dziś dnia mieszka tam kilkadziesiąt rodzin ubogiej szlachty, której przodkowie w wojnach krzyżowych jedni z pierwszych walczyli na Wschodzie; w wojnach miast włoskich stali zawsze po stronie Ghibellinów, a w późne wieki dostarczali rycerzy zakonowi maltańskiemu i zakonowi Św. Szczepana. Gdy szczęk oręża zamilkł w Włoszech, Kortończycy miecz przemienili na pędzel i paletę i kilku znakomitych wydali malarzy. Łukasz Signorelli, Piotr Berettius, Franciszek Mazzoli przyczynili się do uświetnienia nazwiska rodzinnego miasta.

Wązkie, do góry pnące się uliczki, z poprzeciąganemi sznurami, na których się suszy bielizna — oto dzisiejsza Cortona. Pierwszy lepszy jednak obdarty chłopak zwraca się do cudzoziemca z zapytaniem: „Czyś pan widział muzeum etruskie?" Więc to muzeum sięga przeszłowiecznej gorączki, a uboga Cortona, o której dzisiaj zaledwie wiedzą turyści, przez lat sto była na ustach wszystkich uczonych Europy, siedzibą modnej umiejętności.

Trzech braci Venutich, znanych w dziejach antykwarstwa powzięło myśl założenia akademii; jeden z nich był kustoszem starożytności w Rzymie, drugi poszedł później z Karolem III. do Neapolu i pierwszy opisywał wykopaliska z Herkulanum, trzeci pojechał do Francyi, zapoznał się z Monteskiuszem, był przez jakiś czas bibliotekarzem w Bordeaux, a wreszcie mieszkał w Livornie i założył tam towarzystwo antykwarskie (*Colombaria*). Trzej więc bracia w połączeniu z siedmioma Kortończykami założyli 29. grudnia 1726 towarzystwo z godłem: *Obscura de re lucida pango*, a za herb wzięli delficki trójnóg.

Towarzystwo miało się składać z czterdziestu Kortończyków i stu zamiejscowych korespondentów, honorowym prezesem zo-

ktora mimo drobnostkowego znaczenia przy obustronnej drażliwości rozwinęła się w niemiłe zajście polityczne. Rząd serbski usprawiedliwił się tem wobec Europy z dwóch ważnych zarzutów. Czyniąc zadość słusznemu żądaniu Niemiec dowiódł, że nie myśli o podsuwanych mu mrzonkach wojowniczych a prosząc Austryę o pośrednictwo dyplomatyczne okazał, że pozbył się dawniejszych uprzedzeń wobec prawdziwych przyjaciół Serbii.

Książę Bismarck pozostaje na swojej posadzie! Tak opiewa najświeższa wiadomość o przesileniu kanclerskiem. Czy ma to być tylko dowodem zwykłej zmienności wypadków i kombinacyi politycznych czy objawem lekceważenia czytającej publiczności ze strony dzienników? Wszakżeż cały miesiąc pisano o ustąpieniu kanclerza jako o wypadku już postanowionym i bliskim, sprzeczano się tylko o termin i o nazwisko następcy ks. Bismarcka, a nagle z całej tej obfitej i tak urozmaicanej kroniki pozostaje *tabula rasa!* Korespondenci berlińscy ubolewają w duchu nad tem i ażeby przynajmniej po części powetować sobie zerwany a tak wygodny użytek codziennych kombinacyi, zmyślają nowe przesilenie, piszą o dymisyi hr. Eulenburga. Trzeba wielkiej łatwowierności, ażeby uwierzyć w tę pogłoskę, nie mającej w tej chwili najmniejszej podstawy. Hr. Eulenburg był często podejrzywany przez większość narodowo liberalną o reakcyjne zachcianki, wytykano mu długo przeszłość usprawiedliwiającą to podejrzenie, ale teraz musi ono umilknąć. Hr. Eulenburg pozyskał sobie sympatye kół liberalnych ostatniemi pracami swojemi a mianowicie projektem reformy administracyjnej. Po wniesieniu tej sprawy jest on tak samo popularny jak inni ministrowie pruscy nieposzlakowani nigdy o zachcianki reakcyjne. Zresztą nie należy zapominać, że hr. Eulenburg posiada po ks. Bismarcku największą sympatyę u cesarza Wilhelma. Sympatya ta pochodzi jeszcze z r. 1870, gdy cesarz Wilhelm przebywał w Ems i zaskoczony został nagabywaniami Benedettego w sprawie hiszpańskiej. Była to chwila poważna, przeddzień wielkiej katastrofy dziejowej a przy boku strapionego monarchy znajdował się tylko jeden minister hr. Eulenburg. Cesarz musiał polegać na jego radzie, dopóki ks. Bismarck nie objął kierownictwa zawikłanych rokowań. Hr. Eulenburg złożył wtedy tak świetne dowody talentu i sprytu dyplomatycznego, że odtąd liczyć może na niezmienną przychylność i zaufanie cesarza Wilhelma.

Żądza odwetu, która do niedawna wybuchała we Francyi z tak szaloną otwartością, przycichła na pozór stanowczo, bo dzienniki wcale rzadko nią się popisują. Ale umiarkowanie to nie ludzi Niemców, bo w niem tkwi może większe niebezpieczeństwo niż w dawniejszej chełpliwości i krzykactwie dzienników. Dopóki ludność zagłuszona straszną katastrofą zwątpiła prawie o odzyskaniu dawniejszej świetności, dziennikarstwo dodawało jej otuchy przepowiedniami odwetu, budziło i krzepiło upokorzoną dumę narodową obrazami bliskiego tryumfu nad Niemcami. Dziś taka agitacya jest już niepotrzebną, bo cała ludność francuska wierzy w bliski odwet, pragnie go szczerze i przygotowuje się do niego. Jak dawniej przechwałki i groźby, tak dzisiaj milczenie uważa dziennikarstwo francuskie za obowiązek patryotyczny, ażeby tem uspić podejrzliwość Niemiec i pod zasłoną pokojowego usposobienia pracować nad powetowaniem klęsk wojennych. Tak przedstawiają położenie we Francyi najwiarogodniejsi świadkowie, a za ich zdaniem przemawia wszystko. Jako przykład przytoczymy wypadek na pozór nieposiadający znaczenia politycznego ale charakteryzujący dzisiejsze usposobienie Francuzów. Niedawno pojawiła się w Paryżu książka początkującego poety z skromnym tytułem: „Nowe piosnki żołnierskie.“ Piosnki te nacechowane są smętnym nastrojem z powodu klęsk niedawnych, ale przebija z nich na każdym kroku zachęta do powetowania tych klęsk i nadzieja szczęśliwszej przyszłości. W kilku tygodniach rozkupiła publiczność sześć wielkich nakładów tych poezyj, a autor, należący z zawodu do armii, poszczycić się może większem powodzeniem literackiem, niż najulubieńszy powieściopisarz współczesny.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 1. marca.

Ƶ Przypomnicie sobie, że zapowiedziałem wam jeszcze przed dwoma prawie tygodniami gabinet barona Wenkheima w Peszcie Przepowiednia ta ziściła się w dniu dzisiejszym Jutro już prawdopodobnie nowy gabinet węgierski przedstawi się Izbie. Nie naszą jest rzeczą zastanawiać się nad zadaniami i ciężkiemi próbami, jakie czekają nowych ministrów, lub nad pytaniem, o ile trwałym okaże się ponowny sojusz między naczelnikami dwóch najznakomitszych stronnictw węgierskich. Na pierwszy rzut oka nowy gabinet uderza podobieństwem składu do rządu właśnie ustępującego. Baron Wenkheim, Deakista, to jakby zastępca p. Bitto, zaś p. Tisza to dawny towarzysz p. Ghyczego. Lewica w nowym gabinecie uzyskała wzmocnienie w osobie barona Ludwika Simonyego i p. Tomasza Pechy'ego. Na zewnątrz, t. j. w stosunku do krajów przedlitawskich gabinet obecny żadnej nie przedstawia zmiany; gabinet Wenkheim-Tisza-Szell na tej samej niewątpliwie przyjaznej pozostawać będzie stopie z gabinetem ks. Auersperga i hr. Andrassego, jak poprzedni rząd węgierski. Wszystkie dzienniki węgierskie są pełne podziwu dla monarchy. Z wytrwałością, gorliwością, poświęceniem, N. Pan przykładał rękę do przełamania trudności, jakie stawały ciągle na przeszkodzie zawarciu koalicyi. Słusznie zauważył niedawno *Czas* krakowski, że historya nieznа monarchy, któryby z równą lojalnością i szczerością pełnił był obowiązki władcy konstytucyjnego.

P. Ofenheim, jak wiadomo, wyszedł zwycięzko z procesu swego. Wyrok przysięgłych powinien być ostatniem słowem w tej sprawie, o ile ona dotyczy osoby p. Ofenheima. Inaczej ma się rzecz z naukami i wskazówkami, jakie można było zebrać w ciągu ośmiotygodniowego trwania rozprawy sądowej. O tych naukach trzeba będzie tem bardziej pamiętać, o ile większa część dzienników tutejszych bijąc czołem przed wielkością Ofenheima, wmawia w czytelników jakoby przysięgli uwalniając oskarżonego, pochwalali zarazem jego teorye i zasady, jakiemi kierowano się przed *Krachem* ostatnim. Do podobnej interpretacyi wyroku nikt niema prawa; albowiem wyrok potępiający również nie znaczyłby jeszcze rzucenie klątwy na minioną epokę, gdyż przysięgli niemieli orzekać o systemie finansowym, lecz o kwestyi winy lub niewinności p. Ofenheima.

Wyrok przysięgłych znaczy tylko, że p. Ofenheim nie jest winien, ale wcale nie uprawnia i nie usprawiedliwia przeróżnych sztuczek finansowych. Ile razy i gdziekolwiek prokuratorya znajdzie pole do wystąpienia czynnego w imię sprawiedliwości, spełni swój obowiązek bez względu na wyrok w jednej sprawie. Jeżeli *Sonn- u. Montags Ztg.* powiada, że p. Ofenheim reprezentuje „wielką zasadę“, to mocno żałujemy, że tej „wielkiej zasady“ ani dopatrzeć się ani jej hołdować możemy. Jeden z *Verwaltungsratów* kolei czerniowieckiej, przesłuchany w procesie, jeden z świadków niezaprzysiężonych, podobno wyraził się, że śmiesznem jest stosować „przedawniony kodeks karny“ do „nowych zasad gospodarskich“. Wiemy bardzo dobrze, że ruchu gospodarskiego niepodobna krępować paragrafami, ale smutno by było, gdyby tak zwane „nowe zasady gospodarskie“ miały być powszechnemi. Wolimy wierzyć, że stanowią one wyjątkową wygodną wymówkę. W końcu radzibyśmy jeszcze przestrzedz przed usiłowaniem, będącem może wynikiem wygórowanej gorliwości, t. j. usiłowaniem rzucenia cienia podejrzenia na przysięgłych w procesie Ofenheima. Jest to usiłowanie tak niecne, iż nie mamy wyrazu na potępienie takowego. Na tej drodze można tylko podkopać instytucyę sądu przysięgłych i odstraszyć przysięgłych od pełnienia tego świętego obowiązku obywatelskiego.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Czytamy w *Presse*: Zbliżające się odroczenie Rady państwa dało powód do porozumienia się rządu z prezydyami obu Izb Rady państwa, które przedmioty mają być wzięte pod obrady jeszcze przed odroczeniem sessyi. Zdaje się, że w Izbie deputowanych z licznych przedłożeń załatwione będzie tylko przedłożenie o podatku domowym. Właściwy projekt ustawy jest już na porządku dziennym posiedzenia w d. 2. b. m. odbyć się mającego i zajmie prawdopodobnie cały tydzień. Rozprawy nad projektem ustawy o nadzorze szkolnym wypracowanym przez dep. Wildauera uważać należy za odroczone aż do czasu, w którym dr. Stremayr wyzdrowieje zupełnie.

— Najj. Pan nakazał przekształcić dotychczas istniejący wojskowy wyższy zakład wychowawczy w Güns na zakład naukowy czteroklasowy, który w ogóle, co do planu naukowego, odpowiada zupełnie czteroklasowej niższej szkole realnej. Zakład ten będzie się nazywać: „C. k. wojskowa niższa szkoła realna“ i ma przygotowywać uczniów do wojskowo-technicznej szkoły w Weisskirchen, zkąd po ukończeniu z wyszczególnieniem trzechletniego kursu będą przyjęci do technicznej akademii wojskowej. Liczba uczniów w wojskowej niższej szkole realnej nie może przekraczać 200. Warunkami przyjęcia są: ukończony 10 rok życia i ukończona 4 klassa szkół ludowych.

Niemcy. W sprawie t. z. przesilenia kanclerskiego donosi *Köln. Ztg.*, że ks. Bismarck dla poratowania zdrowia otrzyma urlop aż do jesieni, a czynności jego rozdzielone zostaną między sekretarza stanu Bülowa i tajnego radcę Radowitza, który w tym celu powróci z Petersburga do Berlina.

— W pruskiem ministerstwie stanu toczą się w tej chwili obrady, jakiby krok stanowczy rządowi uczynić wypadało w obec biskupów niemieckich z powodu ostatniej encykliki papieskiej. Mówią, że rząd zawezwie biskupów do niedwuznacznego oświadczenia, czy i nadal chcą zaprzeczać ustawom państwowym powagi. W takim razie rząd nie już na podstawie ustaw majowych, lecz na mocy dawniejszych przepisów prawnych wziąłby się energicznie do biskupów.

— Oto protest katolików rządowych przeciw encyklicie papieskiej: „W obec encykliki papieskiej z dnia 5. lutego 1875 poczuwają się podpisani katolicy deputowani Izby do obowiązku, oświadczyć co następuje: Zaprzeczamy stanowczo, by ustawy kościelno-polityczne państwa niemieckiego i monarchii pruskiej obalały zupełnie boską konstytucyę kościoła i niweczyły całkowicie nienaruszalne prerogatywy biskupów — i protestujemy najuroczyściej 1. przeciw wszystkim, w piśmie papieskim wypowiedzianym zasadom, które zagrażają powadze, konstytucyi i istnieniu państwa.

2) Przeciw uprawnieniu papieża do uznawania za nieważne ustaw państwowych, które w drodze konstytucyjnej przyszły do skutku. Jesteśmy zupełnie przekonania, że nauka kościoła katolickiego nakazuje wyraźnie każdemu katolikowi uznawać za ważne i obowiązujące wszystkie ustawy państwowe, które w drodze konstytucyjnej przyszły do skutku, i być posłusznym tym ustawom. Wyjaśniając w taki sposób nasze stanowisko wobec encykliki papieskiej z 5. lutego 1875 i uznając bezwarunkowo kompetencyę państwa do wydawania ustaw kościelno-politycznych, wzywamy wszystkich równie z nami myślących patryotycznych katolików, aby przyłączyli się do tego naszego protestu i tym sposobem zaparli się wspólności z owymi katolikami, którzy mieszanie się kuryi papieskiej w sprawy władzy państwowej uważają za uprawnione.

Berlin, 27. lutego 1875. Podp. *Allnoch, hr. Arco, Bischoff, Braun, Doms, Haucke, Moschner, Schramm, Stuschke, Werner.*

Francya. (*Agitacye bonapartystów*). Na posiedzeniu Izby wersalskiej z dnia 25. lutego odczytał deputowany Savary, sprawozdanie komissyi dla zbadania wyboru Bourgoinga w departamencie Nievre. Treść tego ze wszech miar bardzo ciekawego i ważnego dokumentu jest następująca:

Na wstępie uskarża się komissya, że nie może jeszcze przedłożyć Izbie skończonego operatu swoich badań; nasunęły się bowiem trudności, które Izba dopiero może usunąć, jeżeli życzy sobie, ażeby komissya wywiązała się w zupełności z poruczonego jej zadania. Sprawozdawca przypomina dalej, że komissya której polecono sprawdzić wybór uzupełniający w departamencie Nievre, miała zająć się sprawdzeniem i wyświeceniem zajść, które miały miejsce na posiedzeniu z 9. lipca z. r., że wskutek tego polecił minister sprawiedliwości kilku generalnym prokuratorem, ażeby starali się dowiedzieć, ile w tem prawdy. że w Paryżu ma istnieć stały komitet odwołania się do narodu, który czynności swe rozszerza na wszystkie departamenty.

Gdy komisya przekonała się z dokumentów, zabranych u Mansarda, że „komitet odwołania się do narodu“ wpływał na wybór uzupełniający w Nievre, postanowiła wstrzymać dalsze swe czynności, dopóki osobna ankieta nie orzecze, do jakiego stopnia komitet ów wpływał na wybór w Nievre, i czy prawdą jest, że obok rządu legalnego istnieje związek, który ma najzupełniej charakter rządu tajnego. Czy prawda, że rząd posiada ten urzędników i swój własny budżet, że za pomocą swej nielegalnej organizacyi wpływa na wybory, i że w końcu wywierając silny nacisk na wyborców w Nievre, zwichnął tym sposobem wynik tego wyboru. Ankieta wybrana z pośród członków komissyi miała przedewszystkiem odpowiedzieć na te pytania. Wskutek tego musiała przedsięwziąć najprzód potrzebne badania, i w tym celu przesłuchiwała samego p. Bourgoinga i wiele innych osób, które były w stanie udzielić jej potrzebnych wyjaśnień; ankieta badała nawet urzędników, o których sądziła, że mogą posiadać dokumenta tyczące się tej sprawy.

Po tych wstępnych uwagach podaje sprawozdanie treść zeznań prefekta policyi, złożonych przed komisyą. Bardzo ważne odkrycia poczynione przez tego urzędnika nie pozwalają nawet wątpić, „że istnieje komitet, którego czynności ogarniają wszystkie departamenty“. Komitet ten składa się z byłych ministrów i tworzy radę wojenną, na której czele stoi wybitna osobistość (Rouher), trzymająca w swych rękach ster centralny całego stronnictwa bonapartystowskiego. Obok tego dyrygującego komitetu istnieje pewien rodzaj rady stanu, która spełnia misye bardzo delikatnej natury. Ustanowiono także syndyka dla prasy, który jest oraz sekretarzem komitetu i archiwistą; on to pośredniczy między naczelnym przywódzcą stronnictwa a podrzędnymi agentami; jest on również pomocnym przy zakładaniu dzienników, których redaktorowie zajmują się propagowaniem wiadomości poleconych do umieszczenia. Udziela on komunikaty dzien-

stał Ottoboni. Co miesiąc odbywano posiedzenia, a dzwon w *Palazzo Pretorio* zwoływał członków. Tradycye jednak świetnych florenckich czasów jeszcze były za świeże, aby się na spokojnych miano ograniczyć posiedzeniach, uroczystości Medyceuszów nie dały spoczywać założycielom, więc też co roku urządzali wspaniały festyn, wśród którego muzyka i poezya kazały im śnić przynajmniej o olimpijskich igrzyskach. Na posiedzeniach odczytywano uczone rozprawy, tłómaczono napisy, monety, rysunki, studyowano dokumenta tyczące się dziejów Toskanii, znakomite damy przyjeżdżały popisywać się swą erudycyą. Lucrecia Venuti robiła doświadczenia z fizyki, Maddalena Ginori Pancrazi opisywała gemmy i czytała mitologiczne rozprawy — protokoły posiedzeń pełne ciekawych anegdot i opowiadań wychodziły pod nazwą *Notti Coritane*.

Tam znów spotykamy Stoscha jako czynnego członka akademii, zamieszkałego już we Florencyi. *Notti Coritane* mieszczą wiele jego listów archeologicznej treści. Mniejszą on już tu gra rolę aniżeli w Rzymie, ale za to pomnaża swe zbiory, prowadzi uczoną korespondencyę z młodym jeszcze podówczas Winkelmanem, i na handlu starożytnościami ogromny robi majątek. Jego siostrzeniec zostaje spadkobiercą (roku 1757) i dostaje w spuściźnie muzeum w wartości 56.000 szkudów. Gabinet gemm na prośbę Winkelmana zakupuje Frydryk II. ze cenę 24.000 szkudów, rękopisy przechodzą na własność watykańskich zbiorów. — *Baronissimo* spoczywa na protestanckim cmentarzu w Liwornie.

Po latach trzydziestu przeszła gorączka *Étruscherii*, a owe *Notti Coritane* zapylone leżą we florenckich bibliotekach, Palazzo Pretorio opustoszał, a w Cortonie cicho i ubogo... W lecie tylko jaki przejeżdżający artysta wstępuje do muzeum, aby zobaczyć sławny świecznik etruski, *lampa dario*, albo zastanawiać się nad oryginalnem malowidłem na kamieniu, zwanem *lavagna*, przedstawiającem jednę z muz dziewięciu.

nikom bonapartystowskim, które rozchodząc się w jedynym milionie egzemplarzy, podają wszystkie równocześnie wiadomość, na której ogłoszeniu naczelnemu przywódzcy zależeć może.

Systematycznie uorganizowana policya zdaje sprawozdania, nadzoruje policyę rządową i propaguje sprawę cesarstwa pod najrozmaitszemi formami.

Komitet centralny posiada własny budżet, którego wysokość nie da się oznaczyć, lecz w każdym razie jest dość znaczną; wnosząc z wydatków na same fotografie cesarzewicza. W każdym departamencie jest urzędnik, (zwykle były prefekt) który sprawuje funkcye korespondenta komitetu; on to zajmuje się zwykle tworzeniem komitetów lokalnych, nadzoruje reprezentantów rządu legalnego i tym sposobem kontynuuje dalej czynności prefekta. Ażeby utrzymać jedność akcyi ustanowił komitet centralny inspektorów, którzy od czasu do czasu zwiedzają departamenta, udzielają audyencyi, przyjmują zażalenia, napominają tych, którzy nie dość energicznie służą sprawie; inspektorom polecono także badać opinię publiczną. Komitet centralny stara się o rozprzestrzenienie coraz dalsze sieci tej administracyi, a w ostatnich czasach usiłowano pod płaszczykiem Stowarzyszenia ubezpieczeń doprowadzić do tego, ażeby każdy okręg, każdy nawet kanton miał swego ajenta dla spraw cesarstwa. Tyle co do organizacyi tego komitetu.

Celem tego komitetu zaś jest jednać zwolenników dla dynastyi, którą Zgromadzenie narodowe złożyło z tronu i uorganizować kadry stronnictwa; środki któremi komitet centralny zdąża do tego celu nie ograniczają się na rozdawaniu dzienników, pism i fotografii, lub urządzanie uroczystości dorocznych. Prefekt policyi odsłania przeciwnie cały system agitacyi, równających się uzurpacyi władz państwowych. Centralny komitet pracuje systematycznie nad tem, ażeby przy wyborach nadać agentom swym charakter urzędowy. Zwykle staje na czele komitetu wyborczego były prefekt, który bierze sprawę wyboru kandydata bonapartystowskiego w swe ręce, przemawia do wyborców i przypomina im tradycyę dawnych kandydatur urzędowych.

Sprawozdanie przedstawia dalej w ponurych barwach położenie dzisiejszych rządowych prefektów. Ajenci ci bonapartystów głoszą powszechnie i otwarcie, że wkrótce już przyjdą znów do władzy, w skutek czego szerzą ogromny popłoch w szeregach niższych urzędników, których dawniej byli przełożonymi. Ajenci ci rozszerzają również pogłoskę, że marszałek Mac-Mahon zobowiązał się przywrócić cesarstwo i osadzić cesarzewicza na tronie francuzkim. To też wydano przy wszystkich wyborach hasło, ażeby poważne wszędzie nazwisko marszałka Mac-Mahona łączyć z rządami trzeciego cesarstwa. Jeden z głównych ajentów stronnictwa, Pietri, pisał do pewnego przyjaciela d. 2. czerwca 1873 list, w którym między innemi powiada:

„Kochany Przyjacielu! Masy wierzą, że marszałek Mac-Mahon ma cesarzewicza posadzić na tronie. Wiara ta ma bez wątpienia swoje uzasadnienie; usprawiedliwia ją stanowisko, jakie marszałek zajmował za drugiego cesarstwa. Jakiekolwiek pod tym względem byłyby zapatrywania i zamiary marszałka, dobrzeby było dla naszej sprawy wyzyskać tę wiarę przez to, że się ją utwierdza."

Oprócz tych agitacyj, powiada dalej sprawozdawca, obliczonych na łatwowierność tłumów, chwytają się bonapartyści innych nierównie karygodniejszych środków. I tak utrzymują oni związki ze zbrodniarzami w więzieniach (?) starają się uwieść urzędników państwowych do zdrady; skłaniają żołnierzy i żandarmów do nieposłuszeństwa w obec przełożonych i szerzą demoralizacyę w szeregach naszej armii. Zdarza się nawet często, że dawniejsi dowódzcy korpusów udają się do swoich dawnych podwładnych i podżegają ich do nieposłuszeństwa. Dawniejsi urzędnicy prefektury policyi zostają w ciągłych stosunkach z dzisiejszymi ajentami bezpieczeństwa publicznego.

Ogromne zaniepokojenie i obawy powinno obudzić odkrycie całego systemu propagandy, polegającej na tem, ażeby obudzić i podtrzymywać najgorsze i najniebezpieczniejsze namiętności najniższych warstw społeczeństwa francuzkiego i tym sposobem wyzyskać nienawiść klas społecznych na korzyść cezaryzmu.

Na podstawie ważnych i autentycznych dokumentów może komisya ta skonstatować, że na osobiste życzenie cesarza Napoleona III. powierzonem zostało wydawnictwo dziennika dla klas robotniczych człowiekowi (Juliusz Amigues), który był czynnym członkiem komuny paryzkiej i który dotychczas w najściślejszych zostaje stosunkach z przywódzcami stronnictwa bonapartystowskiego. Dowiedzionem jest również, że dziennik Juliusza Amigues otrzymuje subwencyę od komitetu odwołania się do narodu.

Oto krótka treść pierwszego rozdziału sprawozdania deputowanego Savary.

W następnym rozdziale wylicza sprawozdanie akta i dokumenta tej sprawy, udzielone przez rząd sądowi śledczemu, których minister sprawiedliwości nie chciał przedłożyć komisyi, a które tak ważne zawierają fakta, że komisya bez tych aktów i dokumentów nie może spełnić polecenia, udzielonego jej na posiedzeniu Izby z dnia 9. czerwca 1874. Dla tego przed stanowczem załatwieniem sprawy wyboru deputowanego Bourgoinga i nielegalnych agitacyi stronnictwa bonapartystowskiego wnosi komissya: „Zgromadzenie narodowe wzywa minister sprawiedliwości, ażeby udzielił komisyi, żądanych aktów w sprawie wyboru uzupełniającego w departamencie Nievre."

Po odczytaniu tego sprawozdania zapanowało w Izbie ogromne wzburzenie umysłów. Lewica gratulowała sprawozdawcy, bonapartyści opuścili z największem oburzeniem salę obrad a na obliczach członków prawicy malowało się ogromne zaniepokojenie.

Anglia. Hrabstwo Tipperary uporczywie obstaje przy swym kandydacie p. Mitchell mimo, że parlament tak stanowczo oświadczył się przeciw jego przyjęciu. „Komitet Mitchella" ogłosił odezwę, w której wzywa „znieważone Tipperary" aby wybrało ponownie męża, którego członkowie angielskiej Izby niższej „w sposób niegodny i zapomocą środków niehonorowych" pozbawili krzesła w parlamencie. Odezwa odwołuje się do uczucia honoru wyborców i wzywa ich do rewindykacyi w osobie Mitchella praw i przywilejów rasy irlandzkiej. Dla was to i dla swego kraju poświęcił on wszystko, co ludziom tak jest miłe; dom i rodzinę, dobrobyt i karyerę. Dla was i dla Irlandyi nosił on ubiór zbrodniarza, dźwigał kajdany i szydził ze stryczka katowskiego". John Mitchell zostanie bez wątpienia ponownie wybrany i znowu przez parlament odepchnięty. Pytanie, kto dłużej wytrzyma, czy uparty parlament, czy nieugięte hrabstwo Tipperary.

Hiszpania. Z powodu dekretu rządu hiszpańskiego z dnia 9. lutego b. r., znoszącego ustawę o ślubach cywilnych z dnia 18. czerwca 1870, wystosowali zagraniczni protestanci, w Hiszpanii zamieszkali, do posłów Niemiec, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Niderlandów, Szwecyi, Danii i Szwajcaryi petycyę, w której wyrażając obawy swe o wolność religijną w Hiszpanii, proszą aby mocarstwa czuwały nad obecnym stanem rzeczy i ewentualnie zapobiegły wcześnie naruszeniu wolności religijnej. Jet to po prostu wzywanie zagranicy do mięszania się w sprawy hiszpańskie, co, jak już kilkakrotnie pokazało się nie tak łatwo wykonać jak powiedzieć. Wątpimy też, by ta odezwa przyniosła protestantom hiszpańskim jakąkolwiek korzyść.

— Wedle doniesienia karlistowskiego korespondenta z Very, zajęli Karliści miasto Carinena w Niższej Aragonii. Część załogi tego miasta zdołała umknąć, reszta, około 5 kompanij dostała się do niewoli. Karliści nałożyli na to miasto znaczną kontrybucyę wojenną.

Karlistowski minister wojny generał Elio wziął dłuższy urlop dla poratowania zdrowia.

Papież udzielił swego błogosławieństwa wszystkim urzędnikom, zostającym w służbie Don Carlosa. Doniesieniu, jakoby Ojciec św. doradzał pretendentowi zawarcia kanwencyi, zaprzecza korespondent.

— *Times* umieszcza następujący telegram z Madrytu: Odpowiedź króla Alfonsa na przemowy posłów niemieckiego i angielskiego, nie zawiera żadnej wzmianki co do życzeń objawionych względem przyjęcia polityki konstytucyjnej i tolerancyi.

Dziennik *Espana Catolica* został zawieszony za pismo biskupa z Jaen, które broniąc nietolerancyi religijnej, uderza na władzę królewską.

Szwajcarya. W Bernie nowy piękny kościół katolicki wzniesiony został ze składek katolików, głównie zagranicznych. W kościele tym zwykle słuchali nabożeństwa członkowie katolickich poselstw zagranicznych. Otóż starokatolicy odezwali się o posiadanie kościoła. Między protestantami zdania były podzielone. Poważniejsi i spokojniejsi głośno uznawali prawa katolików. Ale dzisiaj nie rozsądek przeważa tylko namiętność. Proboszcz miejscowy ks. Perroulaz obawiał się ciągle niespodzianki i pilnie strzegł, aby członkowie zebranego obecnie w Bernie synodu starokatolickiego nie wpadli do kościoła i posiedzenia tam swojego, co głośno zapowiadali nie odbyli. Czujność proboszcza rozgniewała jeszcze bardziej przeciwników. Skończyło się na tem, że d. 22. z. m. władze kantonalne zaaresztowały proboszcza i odebrały mu gwałtem klucze od kościoła. Tak tedy katolicy nie mają już gdzie odprawiać nabożeństwa i będą musieli, jak to czytamy w dziennikach, udawać się do kantonu fryburgskiego.

KRONIKA.

— **Pan Stanisław Tarnowski** złożył mandat jako poseł rzeszowski i krok ten swój tłumaczy w obszernem pismie do wyborców, umieszczonem w dzisiejszym *Czasie*. W pismie tem podaje p. Tarnowski jako powód swego ustąpienia sprawę »Porcyj« i liczne protesta i zaprzeczenia, które ów głośny artykuł jego w *Przeglądzie Polskim* drukowany, wywołał w najrozmaitszych stronach kraju. «Stanowisko człowieka — powiada p. hr. Tarnowski — przeciw któremu oświadczyło się kilkanaście rad powiatowych i Towarzystwo (rolnicze), do którego należy większość obywateli kraju i znaczna liczba posłów, stało się tak trudnem, że gdybym dalej chciał pozostać czynnym, mógłbym mimo woli być tylko szkodliwym«. Powiada także p. hr. Tarnowski, że »sprzeczność pomiędzy większością szlachty a nim jest tak wielka, że ani jej ducha wyrażać, ani jej potrzeb bronić, ani jej zasad i przekonań reprezentować nie może. Poseł zaś, który zasady i potrzeby tych, których ma reprezentować, pojmuje inaczej jak oni, nie jest ich prawdziwym wyrazem i reprezentantem, i lepiej, żeby poselstwo swoje porzucił«.

— **Niebezpieczny rodzaj oszustwa** obliczony na łatwowierność i ciemnotę wiejskiego ludu, wyszedł w ostatnich czasach na jaw jednocześnie prawie w powiecie przemyskim i mościskim. I tak dnia 25go lutego podczas jarmarku w Mościskach zbliżył się do Nastki Kupiakowej z Małnowskiej Woli, która sprzedała była parę wołów za 100 zł., nieznajomy żyd i wydając się za szwagra arendarza z jej wsi zwabił ją do szynku, gdzie w dłuższej rozmowie prosił ją, by jego imieniem przestrzegła arendarza w Małnowskiej Woli, że obiegają fałszywe banknoty po 50 i 100 zł., które poznać można po tem, że nie są ostemplowane, powinien przeto mieć się na ostrożności. Wiadomość ta zaniepokoiła Kupiakową, wydobyła więc otrzymaną ze sprzedaży wołów setkę, ażeby się przekonać czy jest na niej stempel. Żyd wziął banknot do ręki, z miną znawcy obejrzał go i zwrócił Kupiakowej uspakajając ją, że setka jest dobra. Po chwili zniknął z szynku, czem wzbudził w Kupiakowej podejrzenie, wzięła znów do ręki setkę, ażeby ją oglądnąć i dopiero ujrzała, że zamiast banknota ma blankiet wekslowy niezapisany. Podług opisu poszkodowanej nieznajomy oszust mógł liczyć lat około 40, ma rudawą brodę, rumiane, zapadnięte nieco policzki, a ubrany był w zwyczajny strój żydowski, na głowie miał czarną czapkę baranią a na szyi szal czerwony lub zielony. Ten sam oszust w podobny zupełnie sposób wyłudził dnia 12go lutego na targu w Przemyślu od włościanina ze Starzawy Wasyla Jachimca banknot na 50 zł. Sądy ścigają zuchwałego szalbierza.

— **Kilka stopni ciepła** po raz pierwszy w tym roku mieliśmy wczoraj po południu na słońcu, a jeden stopień ciepła w cieniu. Mimo to, mroźny jeszcze przewiewał wiatr.

— **W sprawie utworzenia stypendyum** imienia ś. p. Stanisława Chlebowskiego, odbieramy następujące pismo odezwę komitetu pod przewodnictwem prof. dra Feliksa Strzeleckiego: Według sprawdzonych przez komitet rachunków wynosi uzyskany dotychczas na powyższy cel fundusz 684 zł. 51 ct. w. a. Kwota ta, która obejmuje już narosłe po d. 31 grudnia 1874 odsetki od uzbieranych składek, ulokowana jest w gal. kasie oszczędności. Komitet podając ten rezultat dotychczasowych składek do powszechnej wiadomości uprasza usilnie publiczność a w szczególności miłośników szkolnictwa, i licznych przyjaciół i wielbicieli wielce zasłużonego ś. p. Dyrektora Stanisława Chlebowskiego, by raczyli przyczynić się do powiększenia funduszu, przeznaczonego na utworzenie stypendyum, które najpierw pozostałe po nieboszczyku sieroty, a następnie uczniowie szkół realnych pobierać mają. Składki, które wraz z nazwiskami dawców podane będą do powszechnej wiadomości, przyjmuje pan Franciszek Zima, Dyrektor gal. kasy oszczędności we Lwowie.

⁂ **Pożary.** Dnia 21go lutego przez nieostrożność dzieci powstał ogień w chacie Iwana Semczuka w Kruhowie, w Złoczowskiem, i zniszczył dom mieszkalny ze sprzętami i zapasem zboża. Szkoda wynosi 160 zł., i nie jest ubezpieczoną.

W Zborowie, w tymże samym powiecie d. 23go lutego pożar obrócił w perzynę dom mieszkalny z wszelkiemi sprzętami domowemi Noego, Samuela i Naftuły Szechterów. Szkoda wynosi około 3000 zł., a z pogorzelców jeden tylko Samuel Szechter miał swą część ubezpieczoną na 500 złr. Przyczyną pożaru miała być nieostrożność domowników.

Dnia 26go lutego nad ranem wybuchł pożar w Sądowej Wiszni, w stajni zajętej przez konie wojskowe. Zgorzał tylko dach na stajni, a szkoda wynosi około 700 zł. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma.

⁂ **Ofiary zimy.** W nocy na 26go lutego w Starych Kutach włościanin Jan Czepycha, oddający się pijaństwu, zamarzł w drodze do domu. Tą samą śmiercią zginął dnia 24go lutego włościanin z Ladzka Szlacheckiego w Tłumackiem, Iwan Petryszak wracając w stanie nietrzeźwym z sąsiedniej Berezówki.

⁂ **Nieszczęśliwy wypadek.** W młynie Harasymowskim, w Horodeńskiem, młynarczyk Jaków Skrypko, rodem z Siemiakowic nad Dniestrem, dnia 19go lutego pochwycony został przez koło młyńskie i pokaleczony tak mocno, że skutkiem odniesionych ran do dwóch godzin życie zakończył. Nieszczęśliwy ten wypadek przypisać należy własnej nieostrożności Skrypka.

— **Sędziwy wiek.** W Krakowie umarła w ostatni dzień lutego 103-letnia Małka Korteles.

† **Bertold Damke**, powaga na polu teoryi muzycznej oraz kompozytor, zmarł w ostatnich dniach w Paryżu. Damke urodził się w r. 1812 w Hanowerze. Z muzycznych jego utworów najwięcej są znane: oratoryum *Deborah* i opera *Katarzyna z Heilbronnu*.

— **Westminster niemiecki.** W etacie pruskiego ministerstwa oświaty na rok 1875 znajduje się między innemi wydatkami tytuł: «Na budowę *Campo santo* przy tumie berlińskim pierwsza rata 600.000 mark.« Dla objaśnienia tego żądania rozdał minister między deputowanych memoryał, z którego się dowiadujemy, że projektowane *Campo santo* mają to być wspaniałe grobowce dla pruskiej rodziny królewskiej, gdyż dotychczasowe nie odpowiadają celowi. Cała budowa kosztować będzie 3,700.000 mark, a część *Campo santo* przeznaczoną ma być także na grobowce znakomitych i zasłużonych w Niemczech mężów.

— **O okropnym pożarze** fabryki zapałek szwedzkich «Wulkan« w Tidaholmie pod Gothaburgiem podają dzienniki bliższe szczegóły. Przed trzema tygodniami zgorzała była inna fabryka zapałek tegoż samego właściciela, ażeby przeto dać zajęcie jej robotnikom otworzył on dla nich robotę nocną w fabryce tidaholmskiej. Otóż w nocy wybuchł ogień przy napełnianiu zapałkami pudełek. Nim zdołano pomyśleć o ratunku, sala robotnic stała w płomieniach. Po chwili płomienie ogarnęły całą fabrykę, a to z taką gwałtownością, że mała tylko liczba znajdujących się w niej osób mogła ujść z życiem, 44 dziewcząt zginęło w płomieniach a 9 odniosło okropne poparzenia. — Dnia 20. lutego zgorzała także do szczętu fabryka materyałów wybuchowych w St. Day w hrabstwie Kornwalijskiem, przyczem kilka robotnic zginęło a wiele jest ciężko poparzonych. Szczęściem nie dopuszczono ognia do pobliskiego magazynu z prochem.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 1. b. m. odbyło się w Krakowie miesięczne posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności, na którem sekretarz Akademii prof. J. Szujski odczytywał dalej pracę Stan. hr. Tarnowskiego »Andrzej Maksymilian Fredro«, w której roztrząśnięte zostały z osobna działa jego historyczne i wojskowe.

— **„Niecierpliwa".** Pod tym tytułem opuścił świeżo prasę w ozdobnem wydaniu nadwornego zakładu litograficznego Wegeleina w Wiedniu utwór muzyczny utalentowanego muzyka tutejszego p. Jana Czubskiego, nauczyciela muzyki przy tutejszem seminaryum męzkiem. Jest to mianowicie spiew mazurkowy z towarzyszeniem fortepianu. »Niecierpliwa« poświęcona jest pani Jakowickiej, która w zeszłym roku odspiewała tę melodyjną mazurkę w teatrze. We wszystkich księgarniach lwowskich dostać można najnowszy ten utwór p. Czubskiego.

— **Wiadomość o Wicie Stwoszu.** W wydawanym obecnie w Lipsku *Zbiorze kronik miast niemieckich* znalazła pomieszczenie (tom XI.) kronika norymberskiego piwowara Henryka Deischlera (1430—1507), zawierająca pewne szczegóły odnoszące się do ciemnej historyi Wita Stwosza, mianowicie do sprawy o przypisywane mu sfałszowanie rewersu. Jakkolwiek przytoczony kronikarz wyraża się o wielkim naszym mistrzu w sposób wcale dlań nie zaszczytny, przytaczamy tu w przekładzie jego słowa, jako wyrażające opinię o wspomnionej sprawie współczesnych. Oto co Deischler pisze pod dniem 4. grudnia 1503 roku: »W poniedziałek w dzień św. Barbary piętnowano Wita Stwosza na obu policzkach, tak jednak łagodnie, jak nikogo przedtem. Rzecz szła o 1.300 złotych, i miała się tak: Złożył on (Wit) tysiąc złotych u pewnego kupca, z zastrzeżeniem sobie udziału w zysku lub stracie; kupiec ów zwał się Jakób Paner, mieszkający przy ulicy

Giigen, w domu pod lwiemi głowami. Kupiec następnie zerwał z nim współkę, zwracając mu pieniądze z dodatkiem trzechset złotych, które niemi przez ten czas zarobił. Snycerz Wit, rzekł tedy do Panera: Wskaż mi, mój kochany, kogoś takiego, któremu mógłbym powierzyć te pieniądze, bo nie chciałbym aby przepadły. Paner wskazał mu więc Starzedella, który one 1.300 złotych przyjął. Tenże sam Starzedel był winien sześćset złotych Panerowi, który też od niego sumę tę jako zwrot swego długu odebrał. Otóż Starzedel zemknął, uniosłszy z sobą i owe 1,300 złotych snycerza Wita. Wit wpadł tedy w złość, i myślał nad tem, jakimby sposobem zmusić Panera do zwrócenia mu straconych pieniędzy, w tem mniemaniu, że odsyłając go do Starzedela postąpił sobie haniebnie, i z zupełną swiadomością o stratę pieniędzy go przyprawił. Zatem Wit przepisał posiadany rewers charakterem Panera, tak że zupełnie jakby przez Panera napisany wyglądał, i podrobiwszy jego pieczęć wycisnął je na rewersie, i żądał od Panera zwrotu owych 1.300 złotych. Paner twierdził, że mu je oddał; Wit utrzymywał że nieprawda, i chciał mu tego dowieść posiadanym rewersem. Prawowali się tak z sobą z jakie dwa lata, aż w końcu Wit odpokutował za swe sprawy. I musiał przysiądz, że póki życia z miasta tego nie wyjdzie, i bardzo błagał, gdy mu chciano oczy wyłupić«. Pod d. 28. marca 1506 roku tenże sam kronikarz pisze: »Następnie w sobotę pojmano snycerza Wita, którego przedtem na policzkach piętnowano, gdy z kazania szedł do szpitala. Po upływie atoli tygodnia wypuszczono go bez ukarania«. Inne źródło niemieckie wspomina, że Wit Stwosz »bez żadnych męczarni« sam się do wszystkiego przyznał, i że głównie wstawienie się biskupa Würzburgskiego od śmierci go uratowało. *(Gaz. Pol.)*

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 1. marca 1875.

Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.

+ W ostatnich 8 dniach mieliśmy zimę w całej pełni; na niezmiernie grubą warstwę śniegu, spadła świeża warstwa; d. 23. lutego mieliśmy wieczorem — 13 stopni Reaum. Wzdłuż Karpat od strony Węgier, tudzież pogranicznej Rossyi spadły jeszcze większe śniegi niż w Galicyi, w skutek czego koleje żelazne: Kijowsko-Brzeska, Odesska i Węgiersko-Galicyjska ciągle walczyły z przerwami w ruchu. Stan dróg jest wyborny a w skutek doskonałej sanny są obecnie żądania frachtowników bardzo umiarkowane. Za przewóz jednego worka zboża z Husiatyna do Tarnopola płacono 80 ct. od granicy rossyjskiej z pod Radziwiłowa do Brodów 14 ct.; za przewóz jednego centnara zboża ze Lwowa do Żółkwi płacono 18 ct., a z Złoczowa do Brzeżan 45 ct. — Ponieważ w tygodniu ubiegłym był handel zbożem ospały, przeto przewieziono kołami i saniami przeważnie drzewo a mianowicie drzewo opałowe. — W stosunkach robotniczych nastała tylko ta zmiana, że zarządy galicyjskich dróg żelaznych starają się usilnie o obniżenie płacy robotników. Olbrzymie zapasy śnieżne wzdłuż linii kolejowych zatrudniają dziennie około 1000 robotników; dzienna płaca takiego robotnika wynosi 40—45 ct. — W taryfach galicyjskich dróg żelaznych mamy do zapisania, że zarządy wszystkich naszych kolei w myśl §. 67 punktu 8 alinea 2 regulaminu ruchu z 1. lipca 1874 r. za zezwoleniem generalnej inspekcyi austryackich dróg żelaznych, zezwoliły na odszkodowanie ubytku w wadze wówczas, jeżeli nadawca sam ładował, albo [illegible] sam wyładowywał, pod warunkiem, jeżeli ten uby[illegible] wadze nie przenosi w cukrze 2% [illegible] % przy transportach następujących artykułów: popiołu, kruszczów, grafitu, nawozów, węgla, koaksu, buraków, torfu, cegły, kości, soli, łupku, spodium, makuchów, wapna niegaszonego. — W miejsce właściwych pozycyj frachtowych w ruchu nawiązkowym pomiędzy Galicyą a Niemcami weszła w życie nowa taryfa specyalna dla transportów zboża, jako to: hreczki, pszenicy, owsa, prosa, żyta, jęczmienia, kukurudzy i orkiszu; dla transporów owoców strączkowych, jako to: bobu, grochu, soczewicy, łupinu, wyki; dla transportów produktów mącznych, jako to: otrębów, mąki, grysu, krup, kaszy, grysiku; dalej dla transportów słodu, nasion olejnych, jako to: nasienia lnianego, konopnego, maku, rzepaku, nareszcie makuchów — przy nadaniu 200 centn. tudzież dla próżnych, używanych worków w dowolnej ilości — pomiędzy towarzystwem rumuńskich dróg żelaznych, koleją Lwowsko-Czerniowiecką, koleją Karola Ludwika, i koleją północną Cesarza Ferdynanda z jednej, a poszczególnemi stacyami niemieckich dróg żelaznych z drugiej strony. Nareszcie ustanowiono nową taryfę szczegółową dla transportów drzewa. Taryfa ta nazywa się: „reńsko-północno-niemiecko-galicyjska taryfa dla drzewa" i tyczy się drzewa budulcowego, warstatowego, użytkowego, bednarskiego, drzewa na obręcze, kliny, włącznie z dylami, belkami, deskami hyblowanemi i niehyblowanemi, klinburtami, krokwiami, nieobrobionemi łożami do karabinów, faszynami, chrustem, drutami na zapałki, nareszcie drzewa opałowego, wierzbiny i łoziny i progów kolejowych, jednem słowem, tyczy się wszelkiego rodzaju drzewa nieobrobionego a mającego służyć na cele rękodzielnicze lub przemysłowe — jeżeli przesyłka na jednym i tym samym liście frachtowym wynosi co najmniej 200 centnarów albo jeżeli zapłata uiszczoną będzie za 200 centnarów. Taryfa ta jest wielkiej wagi dla naszego kraju i została zawartą pomiędzy koleją Lwowsko-Czerniowiecką, koleją Arcyks. Albrechta, koleją Karola-Ludwika i koleją Cesarza Ferdynanda. Umożliwia ona bezpośrednią przesyłkę wszelkiego rodzaju drzewa do Akwisgranu, Reuss, Crefeld, Düren, Deutz, Mühlheim nad Renem, Düsseldorf, Ruhrort, Duisburg, Oberhausen, Essen, Dortmund, Hamm, Kolonii, Bielefeld, Rheydt, Gladbach, Rohwinkel, Eberfeld, Barmen, Rittershausen, Schwelm, Milspe, Haspe, Oberhagen, Hagen, Schwerte, Ohligswald, Solingen, Rhemscheid, Jserlohn, Mühlheim nad rz. Rhur, Steele, Bochum, Hörde, Hattingen, Witten, Svest i Hannoweru. W handlu towarowym był znowu przebieg ospały. Na manufakty, towary modne i lniane był popyt niezmiernie mały a głównie ucierpiał handel i odbyt drobiazgowy. Wprawdzie rozsyłają już wzorki modnych towarów wiosennych, ale ponieważ jeszcze z roku zeszłego jest na składach dość tych towarów przeto nie ma widoku znaczniejszych zamówień. Przez Kraków wprowadzono w ostatnich 8 dniach do Galicyi 1820 centnarów manufaktów i towarów modnych. Ożywiony obrót rozpoczął się w Rossyi, dokąd wysłano przez Podwołoczyska 60 skrzyń. W handlu drzewem był ożywiony obrót. Przedsiębiorcy korzystają obecnie z dobrej sanny i wywożą drzewo z lasów nie leżących w pobliżu dróg publicznych. Wzdłuż wszystkich galicyjskich dróg żelaznych były przedewszystkiem znaczne transporty drzewa opałowego. Także krąglaki i materyał użytkowy pojawiły się w znaczniejszej ilości. Uwagi godną jest ta okoliczność, iż z okolicy Suczawy wywożą do Francyi klepki bednarskie; z przewozu tego artykułu nie korzystają jednak galicyjskie drogi żelazne, albowiem klepki te odchodzą z Suczawy do Gałaczu a ztamtąd dostają się drogą morską do Marsylii. — Z mąki i produktów mącznych wysłano: ze Lwowa 1300, z Tarnopola 2351, z Brodów 1700, z Przemyśla 2360 centnarów. W odbycie mąki nastała zupełna stagnacya i potrwa zapewne tak długo, dopóki na targach zagranicznych nie polepszą się ceny zboża. W handlu olejem skalnym był odbyt z galicyjskich kopalń nieco mniejszy, co da się wytłumaczyć zmniejszoną konsumcyą z powodu zmiany pory roku. Do Rossyi wysłano 191 centnarów wosku ziemnego; artykuł ten ma znaczne powodzenie w Kijowie. Najwięcej oleju skolnego i wosku ziemnego wysłano w tym tygodniu do Lwowa i Stanisławowa; transporty do tych miast wynosiły 1480 centnarów. Z Tarnowa i Dębicy wysłano do Przemyśla 2200 centnarów oleju skalnego; cała ta przesyłka była przeznaczoną dla kolei. Za towar 42 do 45 stopniowy płacono 10.75 - 11 zł. —

(Dokończenie nastąpi.)

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

rok	1875		1874	
	zł.	ct.	zł.	ct.
Dochody od 19 do 25. lutego	170.592	09	255.349	81
Dochody od 1 stycznia do 18 lut.	1,207.299	48	1,613.124	79
Razem	1,377.891	57	1,868.474	60

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielać będzie we czwartek 14. bm. posłuchanie.

W izbie deputowanych wniesionem zostało przedłożenie rządowe, tyczące się zmian koncesyi na kolej z Opawy do wąwozu Wiaru. Prezes ministrów odpowiedział na interpelacyę tyczącą się uprowadzenia pewnej dziewczyny z pod Dubrownika (Raguza) w tym duchu, że w dochodzeniu przedsięwziętem w tej sprawie, uwiedziona sama oświadczyła, iż nie została porwaną, lecz dobrowolnie poszła za swoim teraźniejszym mężem i religię jego przyjęła.

Minister sprawiedliwości odpowiada na interpelacyę tyczącą się pisma Heina, jak następuje: Prezes sądu wyższego Dr. Hein wystosował pismo prywatne do br. Wittmanna, którego przedmiotem były niejakie wyrażenia obrońcy Ofenheima, według których sądy obwiniane były, że się dały użyć za narzędzie do nieuzasadnionego procesu tendencyjnego. Pismo to nie miało wcale brzmienia urzędowego, nie zawierało w sobie upomnienia. Minister sprawiedliwości porozumiał się z prezesem najwyższego sądu i poczynił kroki, aby dojść do wiadomości osnowy listu. Ojciec sędziego Wittmanna oświadczył, iż pismo Heina było listem prywatnym i prosił, aby oszczędzono jego synowi przykrego uczucia, iżby musiał pokazać pismo prywatnie do niego wystosowane, które nigdy nie dałoby mu powodu do skarzenia się. Hein oświadczył, iż nie posiada ani konceptu, ani odpisu tego listu prywatnego. Rząd przejęty jest potrzebą bronienia niezawisłości stanu sędziowskiego przed pozorami wdzierania się w jego zakres. Czy Hein przekroczył atrybucye swoje, czy mu można robić zarzutu, w tej mierze nie do rządu należy rozstrzygać, lecz do ustanonowionego w tym celu senatu sądu najwyższego. Minister nie zaniedba żądać tego orzeczenia.

Wniosek Rosera, aby dopuścić do rozpraw z powodu tej interpelacyi, pozostał w znacznej mniejszości.

Już po wydrukowaniu *Gazety* otrzymaliśmy wczoraj telegram z Wiednia w sprawie wniosku Wildauera o nadzorach szkolnych następującej treści:

Wczoraj odbyła się w pałacu ministerstwa spraw wewnętrznych konferencya deputowanych. Minister oświaty oznajmił, że rząd w ogóle i w całości zgadza się z wnioskiem Wildauera o nadzorze szkolnym; pragnie jednak z powodu chwilowych względów (*Opportunitätsgründen*), aby obrady nad tym wnioskiem tymczasowo odroczyć. Rechbauer wyraził przekonanie, że między stronnictwem konstytucyjnem a rządem panuje najlepsze porozumienie; oświadczył on, że nie będzie podniesiona żadna trudność przeciw odroczeniu wniosku Wildauera. Rząd wyraził życzenie, aby przedłożenia tyczące się kolei żelaznych mogły być załatwione przed odroczeniem Izby.

W tej samej sprawie otrzymał *Czas* następujący telegram prywatny:

Wczoraj odbyło się liczne zebranie deputowanych u ministra spraw wewnętrznych dla narady. Minister przedstawił obraz położenia i upatrywał niebezpieczeństwo dla stronnictwa konstytucyjnego we wniosku Wildauera. Wniosek ten bowiem niezadawalniając Polaków mógłby nakłonić do niemiłego działania. Bar. Baum oświadczył już z góry w kole polskiem w imieniu Ziemiałkowskiego, że choćby Izba deputowanych uchwaliła §. 3. wniosku Wildauera, tyczący się Galicyi, ministeryum nigdyby tego wniosku nie przedłożyło N. Panu do sankcyi. Na wczorajszej konferencyi większość przemawiała za odroczeniem wniosku Wildauera, co też prawie jednozgodnie uchwalono. Za odroczeniem do następnej sesyi przemawiali Rechbauer, Kuranda, Hoffer i inni. Konferencya uważaną jest za środek przywrócenia zetknięcia się rządu z partyą konstytucyjną i objawienia zaufania dla ministeryum.

Na naradzie stronnictwa Deaka w d. 1. b. m. oznajmił hr. Wenckheim, że otrzymał od N. Pana polecenie złożenia gabinetu i przedłożył program, na którego podstawie możebnem jest połączenie się stronnictw i utworzenie nowego gabinetu. Sennyey uważa program za niedostateczny, a wobec rządu na podstawie tego programu powstałego, mógłby on zająć stanowisko tylko wyczekujące. Przemawiali następnie za zjednoczeniem Ghyczy, Toth i Csengery, poczem stronnictwo Deaka postanowiło zjednoczyć się z lewym środkiem i wspierać rząd utworzony na podstawie programu Wenkheima; co się zaś tyczy każdego poszczególnego pytania, zastrzedz sobie prawo orzekania osobnemi uchwałami. Narada lewego środka oświadczyła wspierać przyszły rząd bezwarunkowo, i po zjednoczeniu się stronnictwa Deaka zupełnie się zespolić z przyszłą partyą rządową.

W ciągnieniu losów pożyczki loteryjnej 40-milionowej z r. 1864, w d. 1 bm. wyszły następujące serye; 348, 374, 451, 541, 833, 852, 1,145, 1,480, 1,999, 2,002, 2,093, 2,490, 2,674, 3,448, 3,644. Główna wygrana 200,000 złr. padła na seryę 852, N. 98, druga 20,000 złr. na ser. 2,490. N. 92, trzecia 15,000 złr. ser. 3,644, N. 98, czwarta 10,000 złr. ser. 852, N. 47. Po 5000 złr. ser. 1,999, N. 4 i ser 3,448, N. 54; po 2000 złr. ser. 374, N. 90, ser 2,002, N. 95 i ser. 3,448, N. 24; po 1000 złr. ser. 318, N. 34, ser. 833, N. 75, ser. 852, N. 100, ser. 1,480, N. 9, ser. 2,002, N. 96, ser. 3,644, N. 86; po 500 złr. ser. 318, N. 6 i 29, ser. 541, N. 45, ser. 833, N. 10, ser. 852, N. 2, ser. 1,145, N. 23, ser. 1,480, N. 83, ser. 1,999, N. 14, ser. 2,002, N. 47 i 73, ser. 2,093, N. 16, ser. 2,674, N. 8 i 27, ser. 3,148, N. 89, ser. 3,644 N. 29; po 400 złr. ser. 318, N. 93, ser. 541, N. 47, ser. 833, N. 57 i 85, ser. 1,145, N. 9, 55 i 84, ser. 2,674, N. 63, ser. 3,448, N. 1, 15, 20, 31, 53, ser. 3,644, N. 14, 41 i 45. Wszystkie inne numera wylosowanych seryj wygrywają po 185 złr.

Germania dowiaduje się, że minister pruski Dr. Falk zażądał od podwładnych sobie katolickich nauczycieli kategorycznego oświadczenia, czy zamierzają stosować się do nakazanego przez papieża w ostatniej encyklice nieposłuszeństwa przeciw ustawom państwowym.

Post berlińska pisze, że na radzie ministrów odbytej temi dniami pod przewodnictwem Bismarcka, naradzano się nad dalszemi krokami w obec biskupów, w razie, gdyby chcieli urzędownie publikować ostatnią encyklikę papieską.

Pruska Izba deputowanych ukończyła pierwsze obrady nad ustawą o przeniesieniu banku pruskiego na bank cesarstwa i postanowiła przedsięwziąć drugie czytanie w pełnej Izbie. W ciągu rozpraw oświadczył minister handlu, że bank ma prawo żądać od kas rządowych przyjmowania biletów swoich, ale nie jest obowiązany przyjmować depozytów.

Zgromadzenie narodowe wybrało 1. b. m. 479 głosami na 542 głosujących Buffeta prezesem Izby, a wice-prezesami Martela, Audiffret Pasquier, Kerdrela i Ricarda.

W angielskiej Izbie niższej oświadczył przedwczoraj sekretarz stanu spraw irlandzkich, że położenie Irlandyi pod względem zbrodni agraryjnych stanowczo się wprawdzie polepszyło; pomimo tego jednak w niektórych powiatach występują objawy, które zmuszają go do zatrzymywania w swej mocy z niejakiemi ograniczeniami ustaw dla utrzymania spokoju. Przedłożył on dotyczący wniosek ustawy, który popiera Hartington. Ustawa ta przeszła przez pierwsze czytanie.

Król Alfons przyjął dymisyę Morionesa i mianował na jego miejsce Basselsa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Budapeszt, 3. marca. Dziennik urzędowy ogłasza uwolnienie dotychczasowych i nominacye nowych ministrów. Bitto i Pauler otrzymali wielkie krzyże orderu Leopolda, a Ghiczy pismo odręczne królewskie, uznające jego poświęcenia pełną czynność i proszące o dalsze współdziałanie. Zychemu, Szaparemu i Bartalowi wyraża król najwyższe zadowolenie.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się PRZEWODNIK NAUKOWY za marzec dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

W teatrze hr. Skarbka

We Środę dnia 3. Marca 1875.

Pod artystycznem kierownictwem

BOLESŁAWA ŁADNOWSKIEGO

BAŃKI MYDLANE

Komedya w 2. aktach z francuskiego pp. Eug. Labiche i Edw. Martin, przekład M. Chrzanowskiego.

OSOBY:

Franciszek Mąkiewicz	P. Fiszer.
Eufrozya, jego żona	Pni. German.
Edward, ich syn	P. Nowakowski.
Marcin Naiwski, dr. medycyny	P. Zboiński.
Anna, jego żona	Pni. Hubert.
Leontyna, ich córka	Pna. Adler.
Jan Bonifacy	P. Hubert.
Tapicer	P. Skalski.
Małgorzata, kucharka Naiwskich	Pna. Zalewska.
Basia, służąca	Pna. Swiętosławska.
Strzelec	P. Dworski.
Służący	P. Nowicki.
Rózia	Pna. Lewicka.

Mały murzyn. — Rzecz dzieje się we Lwowie

Reżyser pan Fiszer.

Zakończy:

Joasia płacze Jaś się śmieje

Komiczna operetka w 1. akcie z muzyką J. Offenbacha. Przełożył z niemieckiego W. A. Anczyc.

OSOBY.

Anetka, młynarka	Pni. Zimaier.
Frycek młynarczyk	P. Nowakowski.
Gottlieb bogaty wieśniak . .	P. Zamojski.
Mikołajek, syn Gottlieba . .	P. Zboiński.

Rzecz dzieje się w młynie Anetki.

Reżyser pan Zboiński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 2 Marca.

Hotel Żorża.

Pp. M. hr. Borkowski, z Michnicy. — B. hr. Komarnicki, z Sasowa.

Hotel Angielski:

Pp. A. Dydyński, z Czerniawki. — H. Janko z Hoszan. — H. Kieszkowski, z Krakowa. — W. Mierzwiński, z Barylowa. — W. Rubczyński, z Stanina.

Hotel Europejski.

Pp. K. Hoszowski, z Rossyi. — E. Kański, z Hołotek. — W. Obertyński, z Łanek — T. Piotrowski, z Królestwa.

Hotel Krakowski:

Pp. K. Dobrzyński, z Rosyi. — L. Mossocy, z Myszkowiec. — F. Zistl, z Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 2. Marca.

Pp. S. Bielski, do Lipnik. — O. Losy Losenau, do Drohobycz. — M. Kozłowski, do Lipy. — A. Lewartowski, do Rzepniowa. — S. Matkowski, do Jezierna. — J.[s] Puzyna, do Martynowa. — Z. Szuszkowski, do Florencyi. — K. Tuczyński, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 3. Marca 1875.

Barometr 731.19mm. Psychrometr suchy — 7.83°C. Psychrometr wilgotny — 8.00°C. Prężność pary 2 42 mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr E2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin mgła. Temperatura powietrza —6·3°R.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 2. Marca 1875

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	22?	50	224	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	142	50	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	2 6	—	238	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	85	70	86	20
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	75	25	76	75
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	85	70	86	20
Banku hipoteczn. gal.	89	90	90	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	90	25	91	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	86	25	87	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	90	—	91	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	—	17	—
„ Stanisławowa	14	75	16	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	22
„ cesarski	5	18	5	24
Napoleond'or	8	84	8	91
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	12
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. Lutego 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
jednolity dług państwa w bankn.	70 95	71.05
„ „ w srebrze	75.80	75.90
Losy z r. 1839 całe	272.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	250.—	251.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.75	112.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.75	115.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	83.—	83.50
Galicyi	86.25	86.75
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.60	77.—
Węgier	79.25	79.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	132.—	132.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	218.50	218.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	805.—	811.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	963 —	964.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	436.—	438 —
Kol. Cos Elżbiety po 200 zł m k.	177.—	177.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1946.—	1953. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	227.—	227.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	143.—	143.50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	291.—	292.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.50	134.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	115.50	116 50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziom. 5-prc. w srbr.	96.35	96.60
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.50	90.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.50	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85 80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.—	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.75	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	63.50	69.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	80.50	81.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.25	102.50
„ „ „ „ III. „	99.75	99.90
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.75	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.50	75:—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.—	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13 75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.25	27.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.25	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15.—	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	109.—	110 —
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23 25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.45	92.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.15	54.25
Hamburg za 100 M. B.	54.20	54.25
Londyn za 10 ft. szt.	111.30	111.45
Paryż za 100 fr.	44 15	44.15
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	5.25	5.26
„ peł. wagi	— —	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.88	8.89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.15	105.25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 2. Marca 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	80
„ „ „ w srebrze	75	85
Losy z 1860 roku	111	70
Akcye banku wiedeńskiego	964	—
„ „ kredytowego	217	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	30
Srebro	105	15
Napoleond'or	8	88
Dukat	5	24
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(709 1—3) **Edykt.**

L. 483. C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku rozpisuje celem zaspokojenia przyznanej Izraelowi Grünthalowi prawomocnym nakazem płatniczym c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z 24. Czerwca 1872. l. 5051 kwoty 30 zł. w. a z pn publiczną przymusową sprzedaż połowy realności gruntowej pod Nr. 18 w Dobrzechowie położonej, dłużnika Jana Zdunia własnej przedmiotem ksiąg gruntowych nie będącej, za cenę wywołania służy wartość szacunkowa w kwocie 650 zł w. a.

Licytujący złoży wadyum 10/100 powyższej ceny. Licytacya odbędzie się w 3. terminach t. j. dnia 8. i 21. Kwietnia i 5. Maja 1875. każdego razu o godzinie 10. przed południem w sądzie, na 3. terminie nawet niżej ceny szacunkowej. Resztą warunków znajdzie w registraturze.

Frysztak, 16. Lutego 1875.

(696 1—3) **Edikt.**

Zahl 671. Das k. k. Kreisgericht in Neu Sandez gibt kund, daß bei der am 3. Februar 1875 abgehaltenen Tagfahrt, Herr Franz Hahn Prokurist der Firma Casper Dauzer et Comp. in Wien, und Herr Josef Nowotny Gesellschafter der Firma Kratochwill et Nowotny in Lonekch zu Ausschußmitgliedern der Kridamasse Johann Bübler gewählt wurden.

Vom k. k. Kreis-Gerichte.

Neu-Sandec, am 6. Februar 1875.

(711 1—3) **Edykt.**

L. 16160. C. k. Sąd powiatowy m. delegowany dla spraw cywilnych w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż rozpisuje w celu wydobycia prawomocnym nakazem zapłaty c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 17. Marca 1870. l. 1286 przez Joela Debla wywalczonej sumy 37 zł. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności wiejskiej pod Nr 471 top. 144 w Swilczy położonej, małoletnich spadkobierców po ś. p. Michale Woroszu i Maryanny Woroszowej własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem z dnia 10. Października 1870. liczba 9591/70 zastawniczo opisanej, protokołem zaś z 16. Sierpnia 1872. l. 6053 egzekucyjnie oszacowanej:

1. Realność ta na 900 zł. w. a. oszacowana, sprzedaną będzie w 3 terminach, a to na pierwszych dwóch powyżej ceny szacunkowej, którą się za cenę wywołania stanowi, na trzecim terminie zaś i poniżej ceny szacunkowej.
2. Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej, t. j. 90 zł. w. a. jako wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych według kursu giełdowego z dnia licytacyi poprzedniego, do rąk komisarza licytacyą kierującego złożyć.

Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie w Sądzie zatrzymane, wadya zaś innym licytantom będą po ukończeniu licytacyi natychmiast zwrócone.

Do przeprowadzenia tego aktu licytacyi wyznacza się termina na dzień 27. Kwietnia 1875., 27. Maja 1875. i 30. Czerwca 1875. zawsze o godzinie 10. rano w tutejszym gmachu sądowym.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoła zastawnego opisania wolno przejrzeć można w tutejszo - sądowem archiwum.

Rzeszów dnia 16. Lutego 1875.

(727 1—3) **Konkurs.**

L. 1296. W celu obsadzenia posady naczelnika przy c. k. stacyi telegraficznej w Zaleszczykach, rozpisuje się niniejszem czterotygodniowy konkurs.

Podania alegatami należycie zaopatrzone należy wnieść do c. k. Dyrekcyi telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów, 27. Lutego 1875.

(712 1—3) **Edykt.**

L. 7275. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia przez c. k. uprzyw. gal. Zakład kredytowy włościański przeciw Iwanowi i Michałowi Gałuszkom wywalczonej kwoty 400 zł. w. a. a względnie 356 zł. 69 ct. w. a. z pn. rozpisuje się egzekucyjna publiczna sprzedaż dłużniczej realności pod l. 274 w Gródku na lwowskim przedmieściu położonej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisania z dnia 7. Marca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami i takowa odbędzie się ze względu, że rozpisane już trzy termina licytacyjne z powodu uciążliwych warunków bezskutecznie przeminęły, tylko na jednym terminie dnia 8. Kwietnia 1875. o godzinie 10. zrana, na którym terminie rzeczona realność nawet i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 800 zł. zaś wadyum wynosi 80 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszo sądowej registraturze lub w dzień licytacyi, w biurze licytacyę prowadzącego przejrzeć.

Gródek dnia 20. Września 1874.

(715 1—3) **Edykt.**

L. 848. C. k Sąd krajowy krakowski ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Salaty Singer w kwocie 2100 zł w. a. z pn. zarządza przymusową sprzedaż realności Nr. 275 dz. VIII (113 Gm. VI.) w Krakowie Löbla Jozefstala własnej w drodze licytacyi pod warunkami:

1. termina licytacyjne wyznaczone na d. 8. Kwietnia i 11. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem, w których realność tylko wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, a gdyby w terminach tych sprzedaną nie została wyznacza termin dnia 11. Maja 1875. o godzinie 4. po południu do ułożenia warunków ułatwiających.
2. Chęć kupna mający złoży wadyum w kwocie 1295 zł. przed licytacyą w gotówce lub papierach publicznych, resztę warunków można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzyciela Karola hr. Wodzickiego, Jakóba Brombergera i innych wierzycieli z miejsca pobytu i życia niewiadomych jak niemniej tych, którzyby po dniu 14. Stycznia 1874. do hipoteki weszli lub zawiadomienie zawczasu nie otrzymali ustanowionym zostaje kurator w osobie adwok. Dr. Markiewicza z substytucyą adw. Dra. Mochnackiego o czem oraz edyktem zawiadomieni zostają.

Kraków, 5. Lutego 1875.

(694 1—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 314/R. P. Niniejszem rozpisuje się konkurs na pięć posad dyetaryuszów pomiarowych z płacą dzienną 1 zł. 50 ct. w okręgu c. k. Podkomisyi krajowej Tarnopolskiej podatku gruntowego.

Ubiegający się mają do końca Marca 1875. wnieść własnoręczne podania w drodze władzy przełożonej, a jeżeli nie zostają w służbie rządowej w drodze właściwej władzy politycznej do Prezydyum c. k Podkomisyi krajowej podatku gruntowego w Tarnopolu i załączyć dowody co do miejsca urodzenia, wieku i stanu, odbytych nauk szkolnych lub praktycznego wykształcenia w zawodzie pomiarowym, niemniej dotychczasowego zatrudnienia, moralności i znajomości języków krajowych.

Prezydyum c. k. Podkomisyi krajowej podatku gruntowego.

Tarnopol, 17. Lutego 1875.

(683 1—3) **Edykt.**

L. 300. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski wzywa możliwego posiadacza zaginionego wekslu z daty Mielec pierwszych dni Marca 1874. na sumę 100 zł w. a. opiewającego, dnia 1. Marca 1875. płatnego, na zlecenie własne przez Pawła Galasa wystawionego, a przez Jakóba Cygana jako akceptanta podpisanego, ażeby takowy w terminie 45 dniowym bieżącym, począwszy od dnia 1. Marca 1875. jako dnia płatności Sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, i prawo własności do tegoż wykazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu, weksel w mowie będący uznanym będzie za umorzony i nieważny.

Tarnów, dnia 21. Stycznia 1875.

(684 1—3) **Edykt.**

L. 2374. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski w skutek prośby Franciszka Dyla zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionej książeczki Tarnowskiej kasy oszczędności Nr. 4542 T. IX. strona 352 na imię Franciszka Dyla dnia 10. Sierpnia 1871. art. 4919 wystawionej pierwotnie na 180 zł. w. a. obecnie jeszcze na 50 zł. w. a. opiewającej i wzywa edyktem niniejszym posiadacza tejże aby ją w przeciągu sześciu miesięcy od pierwszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej licząc, tem pewniej sądowi przedłożył ileże po upływie wyznaczonego terminu książeczka ta za umorzoną uznaną będzie.

Tarnów dnia 11. Lutego 1875.

(685 1—3) **Edykt.**

L. 657. C. k. Sąd powiatowy w Kętach w imieniu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości niniejszym edyktem drugim, iż w księdze gruntowej dla gminy Witkowic, w obrębie Sądu tutejszego położonej, utworzono nową kartę hipoteczną dla realności pod n. k. 61 w tejże gminie położonej, w której Natana i Rebekę Leimerów za właścicieli tej realności wpisano, i wzywa tych, którzyby bądź to przez wpisanie jakiego prawa w tejże księdze, bądź też przez stosowanie pierwszeństwa takowego w sprawach swych czuli się być pokrzywdzonymi, aby zarzuty swe najdalej w dniu 30. Maja 1875 r. do wiadomości sądu tutejszego podali, gdyż inaczej wpisy te nabędą znaczenia rzeczywistych wpisów hipotecznych. Termin ten jest nieprzekraczalny, i ani przedłużonym ani do dawnego stanu przywróconym być nie może.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, 12 Lutego 1875.

(686 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4313. C. k. Sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Herszowi Lorberbaum od Iwasia Tracza się należącej w kwocie 70 zł. z pn. w dniu 7. Maja, 18. Maja i 1. Czerwca 1875 każdorazowo o godz. 10. rano a mianowicie na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową na trzecim zaś poniżej ceny sprzedaną zostanie w tutejszym sądzie realność gruntowa w Medenicach pod l. 230 położona na 135 zł. a. w. oszacowana.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa; jako zakład złożone być muszą 10% od tejże.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania wolno interesowanym przejrzeć lub odpisać w registraturze sądu.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Medenice, 15. Stycznia 1875.

(726) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift „Die Mysterien eines Tendenz-Processes (Banhans contra Ofenheim). Ein Stück österreichischer Regierungsgeschichte. Leipzig, Verlag von Heinrich Schmidt und Karl Günther 1875" das Vergehen nach §. 300 St. G. und Artikel VIII des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 24. Februar 1875.

v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(731 1—3) **Edikt.**

Z. 249. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß behufs Hereinbringung der Forderung des Georg Raffay im Betrage von 200 fl. sammt Nebengebühr die exekutive Feilbietung der dem Franz Kappel gehörigen Realität sub Nr. 235 a. 61 n in Lipnik bei der hiemit auf den 17. März 1875 um 10 Uhr Vormittags angeordneten Tagsatzung hiergerichts stattfinden wird, bei welcher diese Realität unter den im hiergerichtlichen Bescheide vom 13. April 1874 Zahl 2577 bestimmten Feilbietungs-Bedingungen jedoch auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbietenden hintangegeben werden wird.

Biała, am 12. Jänner 1875.

(732 1—3) **Edykt.**

L. 34.926. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany S. I oznajmia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomemu Wincentemu hr. Bobrowskiemu, że na żądanie Karola Kropiowskiego i Karola Matlas właścicieli magazynu sukień męzkich we Lwowie uchwałą tusądową z 26. Października 1874. l. 32.682 prowizoryczna grabież ruchomości tegoż na zabezpieczenie wierzytelności 231 zł. 50 ct. dozwolono i temuż kuratora w osobie adwokata Dr. Weissa ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy S I.

Lwów dnia 16. Listopada 1874.

(695 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 992. Celem nadania posady administratora majątku nieruchomego fundacyi ś. p. Antoniego Dydyńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Majątek powyższy składa się z dóbr ziemskich Godowa z przyległościami, położonych w powiecie Rzeszowskim, tudzież z realności pod l. 97 w Strzyżowie, a obowiązkiem administratora będzie, pod kierownictwem i nadzorem kuratora fundacyi ś. p. Dydyńskiego, prowadzić zwykły zarząd rzeczonego majątku, czuwać nad całością onego, względem dóbr Godowy wykonywać wszystkie obowiązki przełożonego obszaru dworskiego, i w ogóle starać się o dobro i pomyślność majątku powierzonego swej administracyi.

Z posadą tą połączoną jest stała płaca o rocznych 800 zł. w. a. bezpłatne pomieszkanie z opałem, ryczałt na kancelaryę rocznych 20 zł w. a. a w szczególnych wypadkach inne jeszcze korzyści

Posada ta nie jest stałą, administrator jednakowoż, którýby przez dłuższy czas obowiązki swoje pełnił należycie i w skutek tego stał się do dalszej służby niezdolnym, może otrzymać odpowiednie zaopatrzenie.

Do posady administratora mają pierwszeństwo (w razie równego uzdolnienia) kandydaci z rodu fundatora ś. p. Antoniego Dydyńskiego.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania do Wydziału krajowego najdalej do dnia 10. Kwietnia 1875. wykazując w takowych swój wiek, ogólne i szczegółowe uzdolnienie, dotychczasowy przebieg życia i rodzaj zatrudnienia, nakoniec swoje stosunki majątkowe i rodzinne.

Wszystkie powyższe szczegóły należy odpowiednio udowodnić.

Kandydaci należący do rodziny fundatora winni również tę własność swoją wykazać odpowiednio.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Ks. Krakowskiego.

Lwów, dnia 19. Lutego 1875.

(699 2—3) **Edykt.**

L. 694. W dniu 18. Marca 1875., w dniu 22. Kwietnia 1875. i w dniu 20. Maja 1875 o godzinie 9. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Jędrzeja Fialki pod l. k. 87/11 w Łanowicach w sprawie zakładu kredytowo-włościańskiego o 143 zł. 88 ct. austr. wal.

Cena wywołania wynosi 300 zł. wadyum 30 zł. w. a

Przy trzecim terminie będzie realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 22 Stycznia 1875.

(707 2—3) **Edykt.**

L. 15.107. Stanisławowski Sąd obwodowy uwiadamia, że dnia 19 Marca 1875 o godzinie 10. z rana odbędzie się w tymże Sądzie dobrowolna licytacyjna sprzedaż lasu w gminach Młodiatyn i Sadzawka a w powiatach Peczeniżyńskim i Delatyńskim położonego w obszarze 118 morgów, 617 sążni kwadratowych, do masy spadkowej Rudolfa Kurzweila należącego, pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania jest 1987 zł. 40 ct.
2. Wadyum wynosi 198 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania są do wejrzenia w tusądowej registraturze.

Stanisławów 23. Stycznia 1875.

(697 2—3) **Edykt.**

L. 235. W dniu 11. Marca 1875., w dniu 15. Kwietnia 1875. i w dniu 13. Maja 1875. odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 30 w Koble Piotra i Maryi Pawełczaków własnej w sprawie egzekucyjnej Hersza Rappaporta o 103 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 475 zł. a wadyum 47 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor 14. Stycznia 1875.

(718 2—3) **Edykt.**

Nr. 11 279. C k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, p. Gustawowi Dąbskiemu i p. Adolfowi Dobrzyńskiemu że przeciw tymże c k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny pod dniem 11. Lutego 1875. l. 8080 pozew wekslowy o zapłatę sumy 12.694 zł. w. a. wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego pod dniem 19. lutego 1875. l. 8080 nakaz zapłaty wydano.

Ponieważ obecne miejsce pobytu tych zapozwanych nie jest znanem a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania tychże i na ich koszt i szkodę a mianowicie dla p. Gustawa Dąbskiego tutejszego adw. p. Dr. Bobownika, a dla p. Adolfa Dobrzyńskiego p. adw. Dr. Popiela kuratorem mianował.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie potrzebną informacyę ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali, i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 27. Lutego 1875.

(607 3—3) **Edykt.**

L. 119. Celem zaspokojenia wierzytelności funduszu indemnizacyjnego odbędzie się 4. Marca, 8. Kwietnia i 13. Maja 1875 o godzinie 9. przed południem w Sądzie powiatowym w Obertynie sprzedaż licytacyjna realności l. k. 184 w Obertynie, nieintabulowanej na 90 zł. ocenionej.

Cena wywoławcza i wadyum 90 zł. w. a

Bliższe warunki w aktach do przejrzenia

Obertyn dnia 13. Stycznia 1875.

(671 3—3) **Edykt.**

L 471 C. k Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż ruchomości składającej się z domu mieszkalnego wraz z placem we wsi Woli Batorskiej pod l. 410 położonej ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Reginie Despet od małoletniej Karoliny Ptakownej i Maryanny Ptakownej w kwocie 63 zł. a. w. z pn. przynależnej w trzech terminach licytacyjnych mianowicie dnia 9. Marca, 6. Kwietnia i 11 Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tym Sądzie.

Cena wywoławcza szacunkowa wynosi 85 zł. a. w. wadyum zaś 8 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niepołomice, 4 Lutego 1875-

(700 3 3) **Edykt.**

L. 695 W dniu 18 marca 1875 w d 22. kwietnia 1875. i w d. 20. maja 1875 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Piotrt Zająca pod l. k. 66/53 w Łanowicach w sprawie Zakładu kredytowego włość. o 190 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 500 zł. wadyum 50 zł. w. a.

Przy trzecim terminie będzie realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturze przejrzeć.

C k. Sąd powiatowy m: d.

Sambor d. 22. Stycznia 1875.

(698 3—3) **Edykt.**

L. 234. Dnia 11. Marca 1875, dnia 15. Kwietnia 1875 i dnia 13. Maja 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 15 i Nr. 139 w Czukwi Piotra Nadybskiego własnych, ciała tabularnego nie stanowiących, w sprawie Hersza Rapaporta o 200 złr.

Cena wywołania wynosi 1903 złr., wadyum 190 złr. Przy trzecim terminie będzie realność także niżej ceny wywołania sprzedaną

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor dnia 22. Stycznia 1875.

Doniesienia prywatne.

Nr. 741.

C. k. Uprzyw. Galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

6% listy gal. akc. Banku hipotecznego. D. 27. lutego 1875 wylosowano do spłaty w dniu 1. września 1875:

Ser. A. po zł. **100** Nr. 122 149 171 188 256 337 462 520 820 868 941 989 1015 1178 1198 1245 1255 1362 1395 1431 1722 1791 1889 1933 2007 2045 2046 2244 2269 2285 2304 2318 2365 2431 2561 2579 2613 2703 3104 3145 3252 3351 3453 3501 3619 3842 4119 4252 4259 4316 4450 4454 4481 4542 4681 4740 4795 4870 5007 5051 5195 5310 5420 5424 5435 5644 5658 5729 5802 5828 5905 5910 5934 6111 6218 6359 6403 6427 6432 6439 6525 6568 6620 6641 6710 6715 6732 6745 6796 6799 6880 6972 7017 7033 7038 7075 7129 7134 7230 1307 7389 7432 7472 7527 7605 7645 7677 7726 7766 7936 7944 7956 7961 7996 8006 8126 8127 8315 8492 8548 8694 8695 8698 8862 8878 8950 9220 9350 9485 9491 9574 9611 9673 9685 9840 9985 10200 10280 10298 10553 10784 10819 10897 11079 11140 11382 11413 11509 11599 11639;

Ser B. po zł. **300** Nr. 11 19 58 72 92 133 155 242 371 395 466 544 693 761 902 1063 1072 1158 1203 1210 1360 1451 1472 1615 1675 1717 1944 2291 2624 2844 2869 3158 3308 3559 3599 3605 3608 3629 3665 3701 3715 3781 3882 3931 4077 4122 4230 4327 4331 4407 4419 4429 4423 4674 4727 4799 4752 4823 4929 5122 5199 5340 5302 5559 5700 5743 5715 5728 5828 5981 5910 6311 6340 6348 6429 6442 6555 6558 6560 6574 6723 6777 6789 6886 6932 6998;

Ser. C. po zł. **500** Nr. 152 168 170 193 242 246 249 359 421 429 442 466 496 506 521 661 665 734 753 764 850 888 940 977 1021 1077 1179 1205 1208 1349 1462 1498 1606 1689 1786 1811 1934 1935 2188 2199 2221 2254 2451 2455 2560 2589 2675 2777 3042 3104 3304 3306 3492 3541 3563 3572 3583 3804 3891 3857 3917 3995 4044 4156 4228 4243 4405 4510 4521 4558 4623 4735 4779 4807 5031 5043 5223 5296 5429 5461 5734 5745 6093 6372 6597 7002;

Ser. D po zł. **1000** Nr. 130 327 329 481 485 566 632 841 979 1012 1307 1618 1639 1679 1856 1961 2063 2118 2238 2306 2377 2405 2425 2517 2535 2586 2661 2851 2933 3010 3109 3294 3318 3351 3365 3381 3507 3713 3715 3769 3882 3890 3992 4040 4043 4148 4153 4472 4658 4693 4751 4822 4869 4915 4935 4992 5061 5062 5145 5285 5305 5392 5656 5684 5762 5910 5934 6120 6131 6155 6263 6342 6502 6597 6630 6647 6696 6724 6766 6839 6857 6968 6988 7190 7202 7226 7322 7438 7453 7545 7549 7633 7776 7792 7883 7938 7944 7952 7935 8025 8079 8107 8124 8134 8276 8397 8526 8541 8633 8672 8744 8751 8770 8788 8800 8830 9097 9165 9566 9576 9618 9833 9839 9972 9976 9999 10328 10444 10467 10529 10550 10632 10706 10913 11156 11200 11312 11346 11362 11471 11531;

Ser. E. po zł. **5000** Nr. 68 343 352 543 556 558.